TYGODNIK

PETERSBURSKI.

GAZETA URZĘDOWA KRÓLESTWA POLSKIEGO.



ROK 18.

CZĘŚĆ XXXVI.

PETERSBURG.

W DRUKARNI WOJENNEJ.

1847.

CZĘŚĆ XXXVI — № 51. ROK 18 — (1847).

TYGODNIK

PETERSBURSKI.

GAZETA URZĘDOWA

KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Wychodzi we Wtorki i Piątki. Prenumerata przyjmuje się pod adresem do Wydawcy Tygodnika w Petersburgu, do Expedycyi Gazet Petersburskiego Pocztamtu, lub do xięgarni Klassycznej, w Warszawie, w drukarni Zawadzkiego i Węckiego, w Wilnie w xięgarniach Glücksberga i Zawadzkiego, nadto we wszystkich Pocztowych w kraju urzędach.

Cena: *Roczna* w Rossyi z pocztą, a w Stolicy, z noszeniem do mieszkań, 14½ r. *Półroczna*, 7½ r. sr. Bez poczty, dla odbierających w xięgarni: *Roczna*, 13 rub. sreb. *Półroczna* 6½ rub. sreb. Dla Królestwa Polskiego naznacza się taż sama cena co i w Cesarstwie.

WTOREK, 8/20 LIPCA.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Petersburg, 7/19 *Lipca*.

Reskrypt CESARSKI *z d. 1 Lipca, do P. Jenerał-Adjutanta Adlerberg*.

«*Hrabio Włodzimierzu synu Teodora*. Dziś spełniło się lat trzydzieści szczęśliwych Moich związków małżeńskich. Wybrałem ten radośny dla Mnie dzień, ażeby wyniesieniem was na godność dziedziczną Hrabi Cesarstwa Rossyjskiego dać wam nową oznakę tej stałej życzliwości i szczerej wdzięczności, do których nabyliście tyle praw przez odznaczającą się waszą słubę, gorliwe wypełnienie poruczanych wam zaufaniem Mojém rozlicznych obowiązków, oraz osobiste dla Mnie poświęcenie, czego w ciągu lat trzydziestu widziałem niezmienne dowody.»

— Przez Ukaz CESARSKI do Kantoru Dworu z d. 30 Czerwca mianowane zostały Damami Honorowemi N. CESARZOWEJ: hrabina Olga *Orłow* i baronowa Cecylia *Fridericks*.

— Przez takiż Ukaz z dnia tegoż mianowane Frejlinami N. CESARZOWEJ Panny: Helena *Baszmakow*, prawnuczka Generalissimusa Xięcia Italijskiego hrabi Suworowa-Rymnickiego, baronówna Paulina *Rozen*, xiężniczka Eudoxya *Gorczakow*, xiężniczka Praskowia *Chiłkow* i hrabianka Anna *Hendrikow*.

— Przez takiż Ukaz z d. 25 Czerwca, Marszałek szlachty powiatu Kowieńskiego, Radzca Honorowy hrabia M. *Czapski*, mianowany kamer-junkrem Dworu CESARSKIEGO.

— N. CESARZ rozkazał: żołnierzom, z polskich jeńców, którzy zalecą się szczególną gorliwością w słubie i dobrem sprawowaniem się, do terminu 25-letniej wysługi zaliczać czas jaki przebyli w rotach aresztantów i na robotach na Moskiewskiem szosse.

— N. CESARZ raczył potwierdzić instrukciją dla Dozorcy Rossyjskich artystów w Rzymie. Pod jego wiedzą mają zostawać pensionerowie CESARSKIEJ Akademii Sztuk Pięknych i pensionerowie Królestwa Polskiego.

— N. CESARZ przychylając się do prośby Odesskich 1 gildyi kupców: Rodokonaki, Ralli, Mauro, Iraklidi i Milliotti, pozwolił im utworzyć w Odessie kompaniją morskiej assekuracii, pod firmą «Czarne-Morze.»

— N. CESARZ potwierdził ustawę o zakładach ogrodniczych zostających pod wiedzą Ministerstwa Dóbr Państwa. Ustawa ta odmienia w niektórych szczegołach wydane dotąd o szkołach ogrodnictwa przepisy.

NOWINY Z KAUKAZU.

«Od czasu ogłoszenia wiadomości o świetnej sprawie podpułkownika *Slepcowa* pod Szynal-jurt, (8 Maja) działania wojenne na Kaukazie miały miejsce jakoto: w Dagestanie, w celu opanowania zajętej przez góralów wsi Gergebil, i, w razie możności, urządzenia warowni na tym ważnym punkcie, położonym przy ujściu Kazi-Kazykumykskiego i Kara Kojsu; następnie na lewém skrzydle linii Kaukazskiej, dla odparcia rabusiowskich napadów gorali, i nakoniec na Lezgińskiej kordonowej linii, przeciw byłemu Elisujskiemu sułtanowi *Daniel-Bekowi*.

a.) W DAGESTANIE.

Oddział Dagestański, złożony z 5 bataljonów piechoty, 1 seciny Dońskich kozaków i sześciu secin konnej i pieszej milicyi, z siedmiu działami, pod dowodztwem Jen.-porucznika xcia *Bebutow*, wystąpił 6 Maja z Temir-Chan-Szury i Dżengutaja, a 10 tegoż m. rozłożył się na wyniosłościach naprzeciw Gergebila. Tegoż dnia xżę *Bebutow* dokonał rekonesans nieprzyjacielskiej pozycyi. Gergebil, otoczony ze wszech stron grubym murem, wysokim na dwa sążnie, z kilku wieżami, urządzonemi dla skrzydłowej obrony, zajęty

był silną załogą z dwoma działami. Jenerał-porucznik xżę *Bebutow*, w oczekiwaniu na przybycie Głównodowodzącego, i dla lepszego zapewnienia dostawy żywności, uznał za potrzebne przejść do Chodżał-Machi, około 15 wiorst od Gergebila, i legł tam obozem.

Tymczasem cholera, zjawiona na Kaukazie w miesiącu Listopadzie zeszłego, a słabnąca już w Styczniu tego roku, rozszerzyła się znowu wszędzie między rzekami Samur i Sułak. Taż choroba nkazała się i w obozie pod Chodżał-Machi.

Po 25 Maja Dagestański oddział zajmował się obwarowaniem wagenburgu, urządzeniem drogi do Gergebil i budowaniem mostu przez Kojsu pod wsią Poszekent, przy czém z obustron wymienione były strzały ręcznej broni.

O dalszych działaniach naszych wojsk odebrane teraz zostało następne doniesienie Jenerał-Adjutanta Xięcia *Woroncowa* z dnia 7 Czerwca z obozu na wyniosłościach pod Gergebil.

«26 Maja wyjechałem z Temir-Chan-Szury a nazajutrz stanąłem w Chodżał-Machi, w obozie Degestańskiego oddziału.

Tam odebrane były wiadomości że *Szamil* rozkazał swoim Naibom zebrać wszystkich górali i ciągnąć na odsiecz Gergebilowi. Pragnąc mieć w mojém rozrządzeniu dostateczne siły i uznając niestosownem oddalić oddział Samurski od Kumucha dopokąd *Daniel-Bek* nie był jeszcze ostatecznie wygnany z górnych magałów Dżało-Biełokańskiego okręgu, postanowiłem czekać w Chodżał-Machi aż się okoliczności wyjaśnią i natenczas, według potrzeby, albo nadać oddziałowi Samurskiemu kierunek, któryby zmusił bandy *Daniel-Beka* powrócić do swych domów, albo też połączyć go z Dagestańskim oddziałem. Tymczasem posuwano dalej roboty około drogi ponad Kazi-Kumykskim Kojsu do Gergebilu i ku Cudachar.

30 Maja otrzymawszy wiadomość że partya *Daniel-Beka* ostatecznie wypędzona została z górnych wiosek Dżaro-Biełokańskiej prowincyi przez wojska Jen-porucznika *Szwarca* (*), uczyniłem rozporządzenie dla wzmocnienia Dagestańskiego oddziału częścią Samurskiego i spółcześnie rozkazałem zdjąć się dwóm bataljonom Samurskiego pułku z uroczyska Daszłagar, skierowawszy jeden z nich na wsi Ogły i Ojmiaki, dla kommunikacyi z Temir-Chan-Szurą, a drugi na Chodżał-Machi.

Dagestański oddział wyruszył 1 Czerwca ze wsi Chodżał-Machi i rozłożył się w widoku wsi Gergebil; skład jego był następujący:

Sześć bataljonów piechoty.

Dwa szwadrony dragonów.

Półtory seciny kozaków.

Pieszej i konnej milicyi około 600 ludzi.

Cztery polowe i cztery górne działa, oraz dwa dwupudowe moździerze.

(*) O działaniach przeciw Daniel-Bekowi, patrz niżej.

Tegoż dnia Naczelnik Głównego Sztabu z przednią strażą oddziału dokonał rekonesans warownej wsi, przy czém były oznaczone miejsca dla rozłożenia wojsk i bateryj, przeznaczonych do zniszczenia poczynionych przez nieprzyjaciela nader znacznych robot. W rzeczy samej Gergebil, jak donosił o tém Jen.-porucznik xżę *Bebutow*, obwarowany został ostatnimi czasy bardzo mocno. Prócz wysokiej i gruntownej ściany z flankową obroną, prostopadłe skały czynią niektóre punkta całkiem nieprzystępnemi. Wewnątrz auła wszędzie porobione blindaże, barykady, zawały i trawersy, a każda skała obrócona, rzec można, w oddzielną warownią. Z będących we wsi dwóch dział nieprzyjaciel puścił kilka strzałów do wojsk które przykrywały rekonesans, wszakże bez żadnej dla nich szkody.

2 Czerwca przed świtem Naczelnik Głównego Sztabu z dwoma bataljonami, roboczą komendą i saperami posunął się ku twierdzy i zajął wzgórze na przeciw auła w odległości strzału karabinowego; niezwłocznie potém podpułkownik Inżenjerów *Kessler* przystąpił do urządzenia bateryj dla wszystkich polowych i górnych dział, będących przy oddziale, tudzież dla mozdzierzy.

Robotnicy byli całkiem zakryci grzbietem góry.

Około 2 godziny po południu wszystkie baterye były gotowe i uzbrojone i w tejże chwili wszczęty był ogień na fortyfikacye i na sakle, (domy gorali).

Artylleryi rozkazano starać się przedewszystkiém zniszczyć południowy narożny kąt auła, który podczas rekonesansu uznany był najdogodniejszym do attaku punktem i nadto wszystkie sakle przytykające do tego kąta oraz przeszkody utrudniające przystęp do górnej części wsi.

Nieprzyjaciel strzelał z dział ale i tego dnia żadnej nam nie uczynił szkody.

W ciągu dnia w linii żołnierzy raniony jeden.

Wieczorem większa część Samurskiego oddziału, pod dowodztwem Jen.-porucznika xcia *Argutinskoj-Dołgorukowa*, wysłana z Turczydach na Kuppa przybyła przez Chodżał-Machi dla połączenia się z Dagestańskim oddziałem i rozłożyła się około Gergebilskich ogrodów zająwszy część ich swoją milicyą i strzelcami.

W Samurskim oddziale było:

Cztery bataljony piechoty, dwie kompanije Kaukazskiego bataljonu celnych strzelców, i kompanija Kaukazskiego bataljonu saperów.

Cztery górne działa.

Komenda rakietników.

Dwie seciny Dońskich kazaków.

Dziesięć secin konnej i pieszej milicyi.

3 Czerwca rano, znaczne partye nieprzyjacielskie pokazały się na szczycie góry, ciągnącej się od wsi Kikuny, ku lewemu brzegowi Kara-Kojsu i około 500 ludzi, spuściwszy się ku samej rzece i przeprawiwszy na jej brzeg prawy, zajęli wzgórza po lewej stronie Kazikumykskiego Kojsu, przed obozem oddziału Samurskiego. Dla wyparcia ztamtąd

nieprzyjaciela xżę *Argutinskoj-Dołgorukow* posłał, pod wodzą jenerał-majora xięcia *Andronnikowa*, po moście przez Kazikumykski kojsu, jazdę i milicyą swego oddziału, wspierając takowe bataljonem piechoty. Xiążę *Andronnikow* attakował górali, wyparł ich z najbliższych wyniosłości i zmusił do skrycia się w wądole rzeki Karakojsu.

«Następnie jen.-porucznik *Kotzebue* z dywizyonem dragonów, konną Awarską milicyą, pierwszym bataljonem Erywańskiego pułku karabinjerów i pierwszym Mingrelskiego strzelców, przedsięwziął rekonesans przez obszerne ogrody Gergebilskie ku mostowi na Karakojsu, naprzeciw wsi Kikuny. Przy tém była obejrzana wieś z zachodniej strony, i wojska wróciły do obozu, nie spotkawszy nieprzyjaciela. W ciągu całego dnia i nocy artyllerya nieprzestawała działać na auł. Bomby zniszczyły wielką liczbę sakl i wystrzałami z ¼ pudowych jednorogów 12 funtowemi kulami, zrobiony został wyłom w murze nieprzyjacielskiej warowni w południowym narożnym kącie.

Jedno nieprzyjacielskie działo było zbite, lecz z drugiego, które często odmieniało miejsce, gorale nieustannie strzelali; nadto korzystali oni z każdego zdarzenia żeby nam szkodzić wystrzałami ręcznemi, wszakże ogień ten był dość słaby, co dawało powod do wnioskowania o nieliczności załogi fortecznej; o tém zaś, ile mianowicie górałów znajduje się w aule, dokładnej wiadomości, mimo usiłowań Dowodzącego w północnym Dagestanie, powziąć nie było można.

«Strata nasza w tym dniu wynosi w zabitych 5 i rannych 5 żołnierzy.

«W ciągu dnia bandy gorali na górach z lewego brzegu Kara-Kojsu powiększyły się; widać było namioty i odebrano wiadomość, jakoby *Szamil* sam przybył dla ratowania Gergebila.

«Tymczasem, wieczorem 3 Czerwca, wyłom zrobiony w murze, był już nader dogodnym do przejścia; sakle przytykające do południowego kąta fortecy powiększej części były zburzone i auł zdawał się zupełnie opustoszałym; szpiegi dali znać że gorale następną nocą zamierzają uprowadzić działa. Wszystkie te powody skłoniły mię do dokonania 4 Czerwca otwartego attaku na Gergebil.

«Dla tego były naznaczone dwie kolumny, jedna na to żeby szła prosta na wyłom, a druga na około, z zachodniej strony, nie dla attaku, ale dla odwrócenia ku tej stronie części załogi.

«W pierwszej kolumnie znajdowały się dwa bataljony pułków pieszych: pierwszy Apszerońskiego i trzeci Jenerał-Feldmarszałka Xięcia Warszawskiego; druga kolumna składała się z 6 kompanij Dagestańskiego pieszego pułku z jedném gorném działem i fortecznemi karabinami, z dywizyonu dragonów i całej milicyi pieszej i konnej, przy Dagestańskim oddziale będącej. Przy pierwszej kolumnie znajdowała się oddzielna komenda ochotników z drabinami i sapery z narzędziami roboczemi.

«Rezerwę składały bataljony pułków pieszych: czwarty Xięcia Warszawskiego i drugi Samurskiego.

«Dowodztwo było poruczone: pierwszej kolumny Dowodzcy Apszerońskiego pieszego pułku pułkownikowi xięciu *Orbeljanowi*, drugiej, Dowodzcy Dagestańskiego pieszego pułku pułkownikowi *Jewdokimow*.

«Obu kolumnami zawiadywał jen.-major xiążę *Kudaszew*.

«Samurski oddział zostawał w zupełnym swoim składzie w rozrządzeniu jen.-porucznika xięcia *Argutińskoj-Dołgorukowa* na to, ażeby odpierać gorali w przypadku, jeżeliby podczas attaku auła, uczynili napad z którejkolwiek strony.

«O szóstej rano druga kolumna wystąpiła z obozu i przeszedłszy przez Gergebilskie ogrody zajęła wszystkie do aułu przylegające terrassy. Jazda była zostawiona na otwartém miejscu z tyłu, dla pilnowania dróg z Kikuni i Mogocha.

«O ósmej wzmocniono ogień z dział i z bateryi mozdzierzowej a o dziewiątej dany był sygnał do attaku.

«Wojska pierwszej kolumny bez przeszkody weszły na wyłom i wdarły się wewnątrz fortecy. Ale, nie mówiąc o nieustannym, trafnym ogniu z ręcznej broni, który górale, podpuściwszy kolumnę do samego muru, wszczęli na bliską metę, waleczne wojska nasze spotkały za ścianą licznego nieprzyjaciela i całkiem nieprzewidziane przeszkody, jakoto zapleczniki, (łożamenta) ukryte w ziemi, z których szedł zabójczy ogień, obwarowane jaskinie, sakle pokryte fałszywemi dachami, z któremi załamywali się żołnierze którzy na nie wskoczyli, i padali na sztytety Miuridów. Gorale wściekle uderzyli na kolumnę na szaszki i po bohaterskiej obronie naszych wojsk, wyparli je z twierdzy. To niepowodzenie nie oziębiło wszakże zapału mężnych wojaków, kolumna powtórnie ruszyła do szturmu, powtórnie wdarła się wewnątrz twierdzy, lecz, pomimo to iż była wspierana przez rezerwę, znowu zmuszona była do odwrotu, z powodu tychże przeszkód.

«Jednoczasowie część ochotników, spotkawszy na swej drodze terasy, nie trafiła do punktu, który był dla attaku naznaczony; obszedłszy twierdzę, oni ze wzorowém męztwem przystawili drabiny do północnego kąta, 15 ludzi wskoczyli na dach będącej tam wieży, lecz załamali się wgłąb i padli ofiarą.

«Zapobiegając daremnej stracie ludzi przy ponowieniu poraz trzeci podobnego pokuszenia, rozkazałem iżby wojska nie powtarzając attaku, odeszły do obozu.

«Tymczasem pułkownik *Jewdokimow* z drugą kolumną przybliżywszy się do aułu z zachodniej strony, był przywitany również silnym ogniem ręcznym i kartaczowym z pozostałego w twierdzy działa. Ukrywszy żołnierzy pod terasami od nieprzyjacielskiego ognia, ten oficer ograniczył się takową demonstracyą, która całkowicie odpowiedziała celowi, odwodząc ku niemu część załogi, podczas kiedy pierwsza kolumna szła do szturmu; on też odebrał rozkaz wrócenia do obozu.

«W tej sprawie zostali zabici: Major Apszerońskiego pieszego pułku *Jewdokimow*, oficerów niższych stopni 4; umarli z ran: Major pułku Jenerał-Feldmarszałka Xięcia Warszawskiego *Pieczkin*, oficerów niższych stopni 2; ranionych i kontuzjowanych, po większej części lekko: oficerów wyższego i niższego stopnia 28; żołnierzy zabitych 119, ranionych 391, kontuzyowanych 72, w ogóle ubyło z szeregów podoficerów i żołnierzy 582.

«Obok tego mam sobie za powinność zaświadczyć, że wszyscy wojskowi armii Jego Cesarskiej Mości w tym razie, jak i zawsze, wypełnili z doskonałą nieustraszonością świętą swą powinność i pałają żądzą pomszczenia się na nieprzyjacielu za śmierć swych towarzyszów broni; lecz do mnie należy nie inaczej ich puszczać, jak z zupełną pewnością dobrego skutku.

«PP. oficerowie spółubiegali się w okazaniu swojej gorliwości ku służbie i dawaniu przykładu żołnierzom. Z nich szczególną zwrócili na się uwagę w samym zapale bitwy: Dowodzca Apszerońskiego pieszego pułku pułkownik xżę *Orbeljan*, który prowadził kolumnę do szturmu, Dowodzca 1 bataljonu Apszerońskiego pieszego pułku, major *Jewdokimow*, zabity na wyłonie, Dowodzca 3 bataljonu pułku Xięcia Warszawskiego podpułkownik *Babanow*, który odebrał dwie rany; kapitanowie Apszerońskiego pieszego pułku *Szczedro* i *Winnikow*, który pierwszy wskoczył na wyłom, i sztabs-kapitan *Djakonow*; pułku Xięcia Warszawskiego podporucznicy *Makdaliński* i baron *Rozen*, i kapitan Samurskiego pieszego pułku *Winsiacki*. Znajdujący się tu kapitan Duńskiej służby *Dopla* brał też świetny udział w szturmie, jeden z pierwszych wskoczył na wyłom, raniony został kulą w nogę i odebrał dwie kontuzye od kamieni.

«Dzielny odpor gorali przekonał mię, że wzięcie aułu wstępnym bojem nie może być dokonane bez nader znacznej straty ludzi, i że jedynym środkiem opanowania go, jest zburzenie zupełne przez artylleryą. Tymczasem cholera, osłabłszy w Dagestańskim, ukazała się na nowo w dość mocnym stopniu w Samurskim oddziale, rozłożonym w ogrodach na przeciw mostu przez Kazi-Kumykski kojsu; zmienić oboz tego oddziału niepodobna dla tego, że ten punkt, przy rozłożeniu wojsk około Gergebila, koniecznie powinien być zajęty znacznemi siłami, albowiem na przeciw niego, na wyniosłościach, zbierają się bandy gorali. Ażeby wyprowadzić wojska na wyższe miejsce i nie tracić czasu w nieczynności, uznałem za stosowne, do czasu połączenia wszystkich środków ku zburzeniu Gergebilu, przedsięwziąć zaczepne poruszenie za Kazi-Kumykski Kojsu i bliżej zgłębiwszy okoliczności tego trudnego kraju, rozważyć wszystkie środki, jakie okażą się pożyteczniejszemi ku zabezpieczeniu podległej nam części Dagestanu.

«W tym celu zwiększywszy oddział Samurski do 10 bataljonów ja wychodzę z temi wojskami na Turczydach i będę działał stosownie do wskazanego wyżej celu.

«Tymczasem Dagestański oddział, zostawiwszy w Chodżał-Machi jeden bataljon i komendę saperów, dla postawienia tej wsi na stopie należytej obrony, rozłoży się na górach przed Mechtulińską dzielnicą, dla czuwania z tej strony nad nieprzyjacielem i razem będzie się trudnił zebraniem we wsi Ogły wszelkich zapasów dla następnych działań.

«Rozłożenie Samurskiego oddziału w przedzie na lewym brzegu Kazi-Kumykskiego kojsu i obwarowanie Chodżał-Machi jest najlepszym środkiem osiedlenia na nowo ludności tak tej wsi jako i Cudacharu — osiedlenia, które nadzwyczaj jest ważném dla zabezpieczenia linii naszej ponad Kazikumykskim kojsu i przykrycia gminy Akuszyńskiej.

b.) Na lewem skrzydle linii Kaukazskiej.

Od 15 do 29 Maja gorale czynili tylko częściowe napady. 21 Maja mocna partya Czeczeńców spuściła się na Kazi-Kumykską płaszczyznę około Koszkeldy a druga ku Naim-Berdy. Obie były zmuszone do ucieczki ze znaczną stratą przez oddziały pułkownika *Forstena*, dowodzącego wojskami w Kuryńskiej warowni i Dowodzcy 27 Dońskiego pułku, podpułkownika *Antonowa*.

c.) Na linii kordonowej Lezgińskiej.

Daniel-Bek, skrywszy swoje zamiary, niespodzianie zajął Elissu 4 Maja o świcie. Jednoczasowie inne bandy ukazały się na wierzchołkach Muchachskiego i Biełokańskiego wąwozów.

Jenerał-porucznik *Szwarc*, mając na podorędziu bataljony 2-gi i 4-ty Tyfliskiego pułku strzelców, 4-ty pułku Mingrelskiego, komendę saperów i dwa górne działa, oraz część milicyi, zajął środkową pozycyą w Muchachach. Wyparłszy bandy które przeniknęły do tego wąwozu i zostawiwszy tam dwie kompanije piechoty, jenerał *Szwarc* pośpieszył 5 Maja do Biełokańskiej dzielnicy gdzie przyłączył do swego oddziału 4-ty bataljon Tyfliskiego pułku strzelców; on dognał nieprzyjaciela pod Katachskim aułem i nie zważając na niedostęność pozycyi, zajętej przez nieprzyjaciela, jego wielką liczbę i zawziętość, zupełnie rozbił gorali po uporczywej walce, trwającej 4 godziny. Napastnicy zostawili na miejscu około 60 trupa, po większej części poległych od bagnetów. Z naszej strony zabity ober-oficer 1, podoficerów i żołnierzy 19, ranionych jest 42, prawie wszyscy od sztyletów i szaszek. Ta stanowcza bitwa uspokoiła Dżaro-Biełokański okręg, który zaczynał się burzyć.

6 Maja Jen.-porucznik *Szwarc* wyruszył z Katechów na Kocham, dokąd przybył też Jen.-major *Biorno* z wyprowadzanej w Szyńskim wąwozie drogi z jednym bataljonem Tyfliskiego pieszego pułku.

Daniel-Bek, nie doczekawszy się natarcia wojsk naszych śpiesznie cofnął się w góry, a Jen.-major *Biorno* wszedł do Elissu.

Następnie *Daniel-Bek* odniosł raz jeszcze stanowczą porażkę pod wsią Czardachły, co zmusiło górali śpiesznie odstąpić na wszystkich punktach i od 14 Maja w Dżaro-Biełokańskim okręgu ustaliła się zupełna spokojność.

25 Maja, zamierzywszy wygnać też *Daniel-Beka* z górnego Magała, Jen.-porucznik *Szwarc* przybył z oddziałem na uroczysko Agdach-Tachty, gdzie odebrał wiadomość, że *Daniel-Bek*, który był zajął przejście Dindi-dag i obwarował je zawałami, 27 o świcie opuścił pozycyą i przeszedł za rzekę Samur. Oddział, poszedłszy za goralami, rozłożył się na brzegu tej rzeki pod wsią Kalało.

28 Maja *Daniel-Bek* przeszedł przez górę Sary-dag, całkowicie oczyściwszy górny Magał.

30 Maja, po otrzymaniu pewnych wiadomości o oddaleniu się *Daniel-Beka* od góry Sary-dag, oddział spuścił się na uroczysko Achdam-Tachta i 31 przybył do Zakatałów.

W całym tym przeciągu czasu na prawém skrzydle i w środku linii Kaukazskiej, tudzież na Czarnomorskiej nadbrzeżnej linii żadne godne uwagi nie zaszły wojenne działania. *(R. I.)*

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

ANGLIJA. *Londyn*, *5 Lipca*. W Izbie Lordów, 2 b. m. przy roztrząśnieniu billu o wykonaniu prawa o ubogich, przyjęto wszystkie §§, prócz tego który stanowi że małżonkowie mający przeszło 60 lat wieku niemają być rozdzielani w domach pracy; § ten odrzucony został bez głosowania.

— Przedwczora Królowa na publiczném posłuchaniu w pałacu Buckingham, przyjmowała nowego posła Francuzkiego Xięcia de Broglie, który złożył swe listy wierzytelne.

— Dziś o 11 zrana Królowa i Xiążę Albert odjechali z pałacu Buckingham do Cambridge na uroczystość installacyi Xięcia Alberta jako Kanclerza Uniwersytetu. W przyszłą środę Królowa i Xiążę wrócą do tegoż pałacu, gdzie zabawią aż do odroczenia Parlamentu. W połowie Sierpnia Królowa z Małżonkiem uda się z Osborne-house do rezydencyi margrabi Abercorn. J. K. Mość zamierza zwiedzić Aberdeen, Caithness i kilka rezydencyj magnatów północnej Szkocyi.

— Królowa Jmć patentem z d. 28 Czerwca rozdzieliła dyecezyą anglikańską Australijską na cztéry, jakoto: Sydney, (metropolija, zależąca od arcybiskupa Canterbury), Newcastle, Adelaide i Melbourne.

— J. C. W. W. Xiążę Konstantyn Rossyjski, po wycieczce w głąb kraju dla obejrzenia okręgów rękodzielniczych, przybył 1 Lipca do Drayton-Manor, dla odwiedzenia Sira Roberta i Lady Peel, którzy przygotowali świetne przyjęcie dla wysokiego Gościa. 2 Lipca J. C. W. zwiedzał Birmingham w towarzystwie sira Rob. Peel, sira J. Graham, hrabi Lincoln, lorda Villiers i barona de Brunnow, zkąd wrócił do Drayton Manor.

— J. K. W. Xiążę Waldemar Pruski przybył 1 Lipca do Londynu.

— Listy z Rzymu donoszą że X. William Delany mianowany został przez stolicę Apostolską Biskupem wakującej w Irlandyi ważnej dyecezyi Cork. Wszyscy dziwią się, że na tę godność nie został wybrany sławny apostoł trzezwości X. Matthew, którego imię stało na czele kandydatów.

Londyn, *6 Lipca*. J. C. W. Wielki Xiążę Konstantyn Rossyjski wyjechał z Drayton Manor uświetniwszy swą obecnością drugą ucztę daną na cześć Jego przez sira Roberta Peel. Wielki Xiążę udał się do Alton-Towers, do hrabi Shrewsbury.

Londyn, *7 Lipca*. Wszystkie gazety napełnione są szczerółami pobytu Królowej w Cambridge, dokąd J. K. Mość przybyła 5 b. m. o 2 popołudniu drogą żelazną.

— Kompanija Wschodnio-Indyjska udzieliła pensyą dożywotnią 1000 funtów sterlingów majorowi-jenerałowi Pollock za jego znakomite zasługi oddane kompanii.

— W liście z Makao piszą co następuje: «Wypadki które się odbyły temi czasy w Kanton, są tylko wstępem do daleko ważniejszych, mających się spełnić nie poźniej jak w ciągu dwóch lat od dzisiaj. Prawie pewną jest rzeczą że Cesarz nie zatwierdzi ostatniego układu sira Johna Davis z Ki-Ing, a wtedy Anglicy pójdą do Pekinu. Już z Anglii i Indyj zażądali nowych wojsk posiłkowych i okrętów i za ich nadejściem wyruszą na stolicę Państwa Niebieskiego, pod pozorem niewypełnienia traktatu 6 Kwietnia. Bądźcie pewni że rzeczy taki obrot wezmą.

«Już sir John Dawis kazał zająć małą wyspę Kikiay w ujściu rzeki Żółtej nad którą Pekin jest położony; jest to jakby pierwsza stacya na drodze do stolicy. Anglicy tam się ufortyfikują i to będzie punkt środkowy ich obserwacyj. Oddział inżenjerów uda się tam dla zdjęcia karty hydrograficznej Żółtej rzeki i miejsc potrzebnych do nadania kierunku kompanii.»

PORTUGALIJA. Piszą z nad granic Portugalii, 22 Czerwca: «Korpus hiszpańskich wojsk pod wodzą jen. Nozagaray, liczący 4,500 piechoty, 400 koni i 3 bateryе wszedł dziś do Portugalii na żądanie Królowej Dony Maryi. Trzeci to już korpus zbrojnego wdania się; dwa inne weszły przed kilku dniami ze strony Galicyi i Zamory. Korpus Nozagaray ma zająć Yelves i inne punkta w Alentejo.

— Podług *Journal de Débats* listy z Madrytu z dnia 4 Lipca doniosły że w skutek ugody między wodzem armii Królowej Maryi i Juntą powstańczą w Oporto, wojska sprzymierzone zajęły to miasto 30 Czerwca. Ta wiadomość przeciwi się innemu doniesieniu z Oporto właśnie pod datą 30 Czerwca, iż Junta postanowiła bronić się do ostateczności i że konsul hiszpański wyjechał z Oporto.

FRANCYA. *Paryż*, *6 Lipca*. 2 b. m. Izba Parów ukończyła rozprawy nad projektem prawa o nauczaniu Medycyny i praktyce lekarskiej, który przyjęła 101 głosem przeciw 25.

Izba Deputowanych zajmuje się zawsze jeszcze rozbiorem budżetu wydatków na 1848 rok.

Pozostaje jeszcze do roztrząśnienia 12 projektów do praw i budżetu przychodów. Sądzą że Izba ukończy prace teraźniejszej sessyi 17 Lipca.

— Sąd Izby Parów objawił 1 b. m. akt oskarżenia PP. Cubières, Teste, Pellapra i Parmentier i nakazał im stawić się przed sobą 8 b. m.

— *Monitor Armii* donosi że jenerał-porucznik Bedeau, naczelny dowodzca prowincyi Konstantiny, mianowany został do pełnienia obowiązków Wielkorządzcy Algeryi.

— Potwierdza się wiadomość o pobiciu wojsk Cesarsko-Marokańskich przez Abdel-Kadera. List jeden z Oran z d. 25 Czerwca donosi że Abdel-Kader obwołany został Sułtanem Riffu; jest to obszerna, górzysta prowincya, graniczące z posiadłościami francuzkiemi. Taki obrot rzeczy naturalnie niepokoi Rząd francuzki i podług jednej gazety wszyscy oficerowie wojsk algerskich bawiący za urlopem we Francyi odebrali rozkaz jak najśpieszniejszego wrócenia do swoich komend.

Paryż, 7 Lipca. Wczora Izba Deputowanych zajmowała się dalszym rozbiorem budżetu Ministerstwa Wojny.

— Podług jednej gazety oskarżony w sprawie Cubières, P. Pellapra, nagle zniknął, zostawiwszy list iż się wyniosł za granicę.

HISZPANIJA. Zapewniają że Gabinet nie zamierza rozpuścić Kortezów.

— Listy prywatne z Madrytu z d. 26 Czerwca donoszą, że śledztwo w sprawie de la Riva o wystrzelenie do Królowej, poprowadziło do wykrycia towarzystwa tajnego politycznego, rozgałęzionego po całej Hiszpanii, a mającego na celu wywrócenie Monarchii i zniesienie religii chrześciańskiej. Infant don Francisco a Paulo, ojciec Króla, ma być głową tego towarzystwa, bywa na jego posiedzeniach i podpisuje postanowienia. Ministrowie pogrozili Infantowi wygnaniem, jeżeliby się całkowicie nie usunął od tych knowań.

27 Czerwca zauważano, że Królowa, która się zawsze ukazywała w publiczności ze swym teściem Infantem don Francisco i jego córką Infantą doną Jozefą, przejeżdżała się po Pardo sama.

— Infant don Francisco a Paulo z Infantą doną Józefą opuścili pałac Madrycki 30 Czerwca i udali się do San Juan de Retiro; ztamtąd Infant pojedzie do wod St. Sebastien lub Cestona. Rozkaz opuszczenia pałacu dany był przez P. Pacheco, pierwszego Ministra.

— Bandy montemolinistów ukazały się w Gerone, Cervera, Berga i niektórych miejscowościach prowincyi Toledu.

NIDERLANDY. *Haga, 1 Lipca.* Ważne rozruchy sprawione przez drożyznę, wybuchnęły jednoczasowie na różnych punktach części północnej kraju. W Leeuwarde, wojsko musiało dać ognia do ludu; kilka osób zabito. Toż samo zaszło we Francker, Sneck Bolsward, Lemmer i Dokkum. Wszędzie lud zaczynał od rabowania piekarzy a kończył na burzeniu lokalów władz miejscowych i niektórych nienawistnych mu osób.

Ważne rozruchy zaszły w Gronindze w nocy na 28 i w dniu 29 Czerwca. O wpół do 10 wieczorem pospólstwo zebrało się przed Ratuszem i rozpoczęło rabunek. Wojsko, przywitane kamieniami, musiało dać ognia i cztery osoby poległo a 12 odniosło rany. Pięciu burzycieli zatrzymano. Rząd wydał wyrok zabraniający ukazywać się na ulicach od 10 wieczor do 3½ godziny rannej i ustanowił rodzaj straży miejskiej. 29 Czerwca wieczorem spokojność została całkowicie przywrócona. Zaszły też były rozruchy w Fryzyi, w Zwolle i Deventer, ale dały się poskromić bez użycia siły zbrojnej.

Haga, 3 Lipca. W tej chwili spokojność wszędzie jest przywrócona. Ośmdziesiąt okrętów ładownych zbożem weszło do Rotterdamu i Amsterdamu, cena chleba znacznie się poniżyła.

SZWAJCARYA. Piszą z Bernu z dnia 2 Lipca, że na przyszłém otwarciu Sejmu będą się znajdowali tylko Ministrowie Francyi, Anglii, Obu Sycylij, Hiszpanii i Belgii, zaś Ministrowie Austryi, Rossyi, Pruss i Bawaryi pozostaną w Zurich.

TOSKANIJA. Gazeta urzędowa Florencka ogłosiła konwencyą zawartą między J. C. W. Wielkim Xięciem Toskańskim i J. K. W. Xięciem Lukki, w moc jakowej Rząd Toskański podejmuje się zawiadywania wszelkiemi źdrodłami dochodu Xięztwa Lukki, jako to z cła, soli, tabaki, loteryi, za opłatą pewnej summy Xięciu Panującemu.

NAJPOŹNIEJSZE WIADOMOŚCI.

LONDYN, *8 Lipca.* Na posiedzeniu Izby Niższej 5 Lipca, Minister lord Palmerston, w odpowiedzi na pytanie Pana Osborne oznajmił urzędowie, że junta w Oporto przyjęła podane jej warunki poddania się. — Podług listów z Lizbony z d. 28 Czerwca *Times* donosi, że władza Królowej całkowicie została przywrócona w Lizbonie i okolicach. Jeńcy wzięci w Oporto przez anglików w większej części weszli do służby Królowej, inni rozpuszczeni zostali do domów; okręty *Royal Tar*, *Mindello* i *Oporto* również zabrane powstańcom przez anglików, są teraz w ręku Rządu Królowej.

PARYŻ, *8 Lipca.* Na wczorajszém posiedzeniu Izby Deputowanych Minister Skarbu wniosł projekt prawa o upoważnienie Rządu do zaciągnienia pożyczki od 350 miljonów franków. — Minister Sprawiedliwości potwierdził wiadomość o ucieczce P. Pellapra. — Podług jednej gazety odkrycie nowych papierów w sprawie Cubières, pociągnie za sobą potrzebę dodatkowego śledztwa i oddania pod sąd nowych oskarżonych.

(Journ. de S. P. Psz. Poln. R. I.)

Pozwala się drukować. St.-Petersburg, 7 Lipca 1847 roku. *Ignacy Iwanowski*, Cenzor.

W DRUKARNI WOJENNEJ